



Efektywna walka z terroryzmem wymaga wielu ćwiczeń

REUTERS/FOCUS

**Polska nie jest przygotowana ani na klęskę żywiołową,
ani na atak terrorystyczny**

Obrona konieczna

Na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo 2 bm. zatrzymano kilka osób z Jordanii i Iraku, które przed świętami udawały się do Warszawy. Osoby te aresztowano pod zarzutem przewożenia „substancji zakwestionowanych przez kontrolę sanitarno-epidemiologiczną”. Substancje te są obecnie analizowane przez służby specjalne, które odmawiają jakichkolwiek informacji. Autor naszego artykułu ma podstawy, żeby podejrzewać, że przewożono „broń biologiczną”. Jak się bronić przed podobnym zagrożeniem?

JACEK PAŁKIEWICZ
Z MOSKWI

Niektórzy eksperci są zdania, że nie powinno się podejmować publicznie tego tematu, aby nie zachęcić ekstremalnych bojówkarzy do szaleńczego posunięcia ani nie wywołać paniki w społeczeństwie.

Inni specjaliści uważają, że temat stał się już na tyle gorący, iż nie można go dłużej ukrywać przed opinią publiczną. Niedawna informacja w „Życiu Warszawy” o rzekomo planowanym przez terrorystów islamskich ataku zarazkami wąglika ujawniła w sposób bezlitosny, że nasze państwo nie jest absolutnie przygotowane na walkę z terroryzmem.

Dobrze się też stało, że wiadomość ta dostała się na łamy prasy. W każdym demokratycznym kraju opinia publiczna ma niebagatelny wpływ na kształtowanie decyzji rządu. Każdy podatnik oczekuje zagwarantowania mu bezpiecznego spokojnego życia i jeśli takiej pewności nie ma, to ma prawo domagać się on stworzenia sztabu antykrizysowego z prawdziwego zdarzenia, bo podzespół do spraw kryzysowych Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów nawet po części nie może zadowolić jego oczekiwań.

Powódź, która dotknęła nasz kraj latem ub.r., potwierdziła, że nie możemy liczyć na sprawne działanie podczas klęsk żywiołowych.

Wielka woda ukazała wszelkie niedostatki systemu obronnego. Okazało się, że Obrona Terytorialna, podobnie jak i Cywilna praktycznie nie istnieją. Nikt nie przeprowadzał ćwiczeń symulacyjnych, prawie wszystkie służby publiczne były zaskoczone wydarzeniem. Ujawnił się brak przygotowania kadr dowodzących akcją ratowniczą.

Z drugiej strony obrona cywilna może stać się instrumentem w organizacji życia kraju tylko wtedy, gdy jego obywatele posiadają umiejętności przeciwstawiania się takim klęskom. Znajomość tematu musi być powszechna wśród ludności, a nie tylko w wąskiej grupce specjalistów. Żadne normy, najnowocześniejsze techniki, metody prewencyjne nie zdadzą egzaminu, jeśli nie staną się domeną publiczną.

Skuteczna walka z żywiołem to sprawa totalnej mobilizacji kraju, a nie tylko wyłącznie odpowiednich organów państwowych. Społeczeństwo musi o tym wiedzieć i oczywiście powinno włączyć się czynnie do ratowania swojego życia i dobytku.

Osiągnięcie takiej gotowości wymaga realizacji szerokiego programu obejmującego jak największą liczbę obywateli, a możliwe to jest tylko poprzez współpracę wszelkich mediów, kursy specjalistyczne, zajęcia w szkołach, szkolenie w czasie zasadniczej służby wojskowej. Walka z terroryzmem jest dużo trudniejsza, gdyż nie sposób zabezpieczyć wszystkich możliwych obiektów ata-

ku. Tym bardziej jednak typowy podatnik powinien oczekiwać od swojego rządu konkretnych planów obronnych mogących ustrzec go przed zbrodnictwami. Według ekspertów strategia przeciwstawiania się tej agresji do tej pory poczyniła tylko drobne postępy. Oznacza to, że tylko wtedy można będzie mówić o zatrzymaniu terrorku, jeśli posiadziemy większe rozeznanie wśród środowisk terrorystycznych, potrafiemy lepiej umocnić obiekty ewentualnego ataku i łatwiej usunąć jego skutki.

Społeczeństwo musi jednak zdawać sobie sprawę, że bez jego współpracy nie można liczyć na zażegnanie niebezpieczeństwa. Niestety, trzeba by się pogodzić z programem mającym charakter represyjny, którego częścią jest wprowadzenie bezprecedensowych środków bezpieczeństwa, rozbudowa aparatu policyjnego, zwiększona kontrola, zaostrożony reżim graniczny i wiele innych ograniczeń, mogących łatwo wywołać szeroką falę protestów.

Polska nie jest przygotowana do stawienia czoła aktom międzynarodowego terrorkizmu. Brak śladów właściwego zarządzania sytuacjami kryzysowymi i nie sposób dostrzec jakiegokolwiek gotowości do podobnego działania.

Jaka jest recepta na wyjście z takiego impasu? Z pewnością należałoby stworzyć solidny system zarządzania sytuacjami wyjątkowymi obejmujący komitet zarządzania oraz szeroki program obrony cywilnej, który byłby analizowany na najwyższych szczeblach rządowych.

Komitet musiałby sprzącać hierarchie i podział kompetencji instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, przewidzieć w planach szeroką gamę możliwych ataków, ustalić strategię obronną dla każdego wariantu, przewidzieć potrzeby wszelkich informacji oraz środków i wreszcie koordynować działania instancji rządowych w każdej sytuacji kryzysowej. Struktura tej organizacji powinna posiadać na terenie całego kraju szeroko rozbudowaną sieć osób podwładnych, mających za sobą różnego rodzaju ćwiczenia symulacyjne, zapewniające im odpowiednie doświadczenie.

Wszelkie dyspozycje wykorzystania transportu, łączności, personelu i innych środków muszą oczywiście być ustalone przed nadejściem sytuacji kryzysowej. Konieczne jest posiadanie spisu ekspertów i środków gotowych do natychmiastowego wykorzystania.

Ważną częścią systemu krajowego będzie też tajny bank danych, przydatny do planowania i przeprowadzania działań operacyjnych. Powinno on zawierać przegląd różnych taryk terrorystycznych i dokonanych operacji, typ uzbrojenia bojówkarzy, ich system organizacyjny, metody szkolenia.

Do efektywnej walki z terrorkistami niezbędne jest centrum koordynacyjne, w którym zbiera się i analizuje informacje o wszystkich aktach terrorku na świecie. Jego głównym zadaniem jest zareagowanie we właściwym momencie i podjęcie decyzji unieszkodliwienia przestępców.

Autor jest prezesem Międzynarodowego Centrum Strategii Antyterrorystycznych działającego od niedawna w Moskwie.